



Nie warto siebie ograniczać w takim szczęściu do jednego tylko spotkania. Chrystus jest gotów nieustannie spotykać się z nami i uszczęśliwiać nas.

Kolejne rozważania zatytułowałem słowami papieża Franciszka, który właśnie w taki sposób spróbował wyrazić główne punkty naszej wiary. Warto nad tym się zastanowić i często wracać do tych myśli w swoim życiu.

Spotykać Chrystusa. Papież nie mówi tylko o jednym spotkaniu, które niewątpliwie w naszym życiu może wiele uczynić, lecz o spotkaniach. Spotykać, a nie spotkać. Jakiego Chrystusa dzisiaj spotykamy? Najprostsza odpowiedź – „swojego”. A jaki jest „nasz Chrystus”? Dla jednych to Uzdrowiciel, Cudotwórca, inni widzą Nauczyciela, jeszcze ktoś – Przyjaciela. Ale to jest ten sam Chrystus, który oddając za każdego z nas życie, przez ofiarę na krzyżu otwiera nam bramy do nieba. Spotykając codziennie Chrystusa, który jest wśród nas i nam błogosławi, czujemy się szczęśliwi. Nie warto siebie ograniczać w takim szczęściu do jednego tylko spotkania. Chrystus jest gotów nieustannie spotykać się z nami i uszczęśliwiać nas, obdarzając ciągle tą samą niezmienną miłością. W sposób szczególny spotykamy się z Nim podczas każdej Eucharystii. Są to chwile naszego zbawienia, obecności żywego Boga wśród nas. † Przeżycie takiego spotkania zależy od obu spotykających się stron. Spotkanie z Chrystusem – to spotkanie, o którym na pewno nie uda się nam szybko zapomnieć, które na długo pozostanie w naszej pamięci. Dzisiaj coraz więcej jest serc bijących radością, ciepłem i autentycznie przeżywaną wiarą. Spotykając Chrystusa, stajemy się stuprocentowymi realistami, gdyż wybieramy to, co jest prawdopodobne – czyli życie, istnienie Boga. Podejmujemy tylko trud nieustannego głębszego rozumienia naszej wiary, która nam pozwala spotkać Chrystusa.

Zaufać Chrystusowi. Może nasz naród, jak to często słyszymy, jest łatwowierny, wierzy „wszystkim i we wszystko”, ale z innej strony, ten naród nigdy nie zwątpił w Boga. Zawsze był i pozostaje Mu wierny. Można powiedzieć, że zaufał do końca i nigdy nie był zawiedziony. Zaufanie Bogu dla każdego z nas musi stać się najcenniejszym skarbem, za który nawet dzisiaj moglibyśmy oddać życie. Ono powinno się wyrażać wyznawaniem katolickiej wiary. Św. Paweł Apostoł nam przypomina: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe” (2 Kor 5, 17). Człowiek, który zaufa i pozostanie do

końca z Chrystusem, jak poucza bł. ks. Sopoćko, zawsze może się spodziewać na Bożą pomoc.

Głosić Chrystusa. Na wzór Apostołów stajemy się Jego uczniami, którzy idą do swoich domów, miejsc pracy, aby swoim przykładem przekazywać piękny dar wiary innym. Jak się okazuje, nie jest to łatwe zadanie. Łatwo jest głosić i nauczać w kościele, a poza jego granicami to już trudniejsze zadanie. Lecz dzisiejsze czasy właśnie tego potrzebują. Nowa ewangelizacja naszej ziemi polega na tym, aby z żywym Bogiem pójść do innych, szczególnie do tych, którzy jeszcze są z dala i nie słyszą głosu Bożego. Wszystko mamy dla tego, przecież nie brakuje nam już wiedzy, a serce jest po brzegi wypełnione wiarą. Jedynie odwagi potrzebuje Kościół na naszej ziemi, by głosić Chrystusa nie tylko słowem, lecz uczynkiem, który nie raz idzie przeciw wiatru naszej współczesności. Odwagi potrzebuje każdy z nas – apostoł nowej ewangelizacji.

Słowa Papieża obowiązkowo muszą zagościć w naszym sercu. Papież Franciszek ukazuje to również przykładem swojego życia, dając nam możliwość powtórki tego, co jest dobre i piękne w oczach Bożych i ludzkich.